Nr. 108. We Lwowie, Sobota dnia 12. Maja 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr.—kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.

[illegible] pocztową za granicę, do całych Niemiec [illegible] 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., [illegible]ancji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie R. Ichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 33.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 11. maja.

Zadawalający wynik subskrypcji na pożyczkę krajową, jeżeli z jednej strony dowodzi, iż kraj nasz nie zawsze potrzebuje szukać kredytu w Wiedniu, to z drugiej utrwala nas w przekonaniu, iż stosunkowo nieznaczny kapitał, jaki znajduje się w Galicji, w porównaniu do innych krajów koronnych, szuka przedewszystkiem lokacji pewnej i realnej, i że w ogóle spekulacja giełdowa nie należy już do namiętności i chorób naszego społeczeństwa.

Z naszego stanowiska musimy wypowiedzieć podwójną radość z powodu udania się pożyczki krajowej; najpierw dlatego, iż zrozumianą i dobrze pojętą została wspólność interesu, jaka zachodzi pomiędzy krajem, jako pożyczającym, a ludnością jego, jako dostarczającą mu tej pożyczki — a powtóre *Dziennik* nasz był pierwszym, który podniósł publicznie myśl odwołania się do kraju po pożyczkę i stanowczo wystąpił przeciw zamierzonemu układowi o pożyczkę bądź z Bankiem dla krajów koronnych, bądź z austrjackim zakładem kredytowym ziemskim w Wiedniu.

Poinformowani przez posła Abrahamowicza o warunkach układów w Wiedniu, co do zaciągnąć się mającej pożyczki krajowej, proszeni przezeń, abyśmy zwrócili uwagę Wydziału krajowego na właściwość odwołania się do kraju po tę stosunkowo nieznaczną sumę, podnieśliśmy żywo projekt zaciągnięcia pożyczki w kraju za pomocą rozpisania publicznej subskrypcji, której wynik, chociażby nawet niekorzystny, nie zmieniłby, a w każdym razie nie pogorszyłby warunków, pod jakiemi wiedeńskie instytucje finansowe skłonne były udzielić krajowi pożyczkę.

Poparci jednocześnie przez *Reformę* krakowską, spotkaliśmy się z stanowczą opozycją korespondenta lwowskiego *Czasu*, który zwykle inspirowany przez osobistości stojące blisko najwyższej władzy autonomicznej w kraju, upatrywał w podniesionej przez nas myśli zamach na kurs listów zastawnych Towarzystwa kredytowego, a nadto usiłował dowieść, iż zaciągnięcie pożyczki w kraju, mogłoby się odbyć li kosztem tych funduszów, które stanowią właściwy kapitał obrotowy w kraju.

O ile zapatrywania te były słuszne, najlepiej wskazują obecne stosunki targu pieniężnego we Lwowie i Krakowie.

Przypomnieć nam wypada, że Länderbank ofiarował Wydziałowi krajowemu za $4^1/_2$% obligi pożyczki krajowej po 88 za 100, oświadczając nadto, że połowę zysku, jaki się okaże po sfinansowaniu całej pożyczki, ofiaruje krajowi.

Gdyby przeto Bank dla krajów koronnych był uzyskał po 93 za 100, to wówczas biorąc na uwagę koszta finansowania, kraj w najlepszym razie byłby otrzymał za swe $4^1/_2$ procentowe obligi kurs dziś uzyskany, to jest po 90 za 100. Wątpić jednak należy, czy wobec renty państwowej, dającej znacznie wyższe procenta, rezultat ten byłby osiągniętym.

O rokowaniach z Bankiem hipotecznym lwowskim i stawianych przezeń warunkach nie wspominamy, gdyż jasną jest rzeczą, że instytucja ta, jako wydająca sama listy hipoteczne, nie była w możności ofiarowania krajowi warunków korzystnych za obligi, które robią konkurencję jej papierom.

W sprawie wyboru uzupełniającego posła do Rady państwa z okręgu wyborczego Kołomyja-Śniatyn Buczacz otrzymała *Gazeta Narodowa* telegram następujący:

Kołomyja 9. maja. Ruch wyborczy wielki. Ogół żydów pewny zwycięztwa rabina Blocha. Przywódzcy Blochistów udając postępowych, proponują dr. Warszauera, by rozdwoić chrześcian, a przez to zwycięztwo Blochowi zapewnić. Większa część mieszczaństwa i inteligencji jest po stronie Romaszkana. Walka wyborcza możliwa tylko: Romaszkan *contra* Bloch. Dziś przybyła deputacja mieszczan śniatyńskich w celu zjednoczenia akcji na rzecz Romaszkana. W Śniatynie ma Romaszkan zapewnioną większość; jeden Blochista, radny miasta, wyjechał ztąd na agitację do Buczacza. We czwartek narada delegatów wszystkich trzech komitetów.

Wybory do Sejmu.

Centralny komitet wyborczy dla wschodniej części kraju zatwierdził następujące kandydatury w okręgach mniejszych posiadłości:

1) Na okręg wyborczy Rudki-Komarno p. Henryka Jankę.

2) Na okręg wyborczy Rohatyn-Bursztyn p. Mieczysława Onyszkiewicza.

W skutek nadesłanych sprawozdań odnośnych komitetów miejscowych ogłasza komitet centralny następujące kandydatury:

1) Marszałka dra Mikołaja Zyblikiewicza w okręgu wyborczym miasta Sambora; 2) Hr. Władysława Badeniego w okręgu wyborczym miasta Jarosławia.

Członkowie komitetu centralnego krakowskiego otrzymali następujące zaproszenie:

W imieniu prezydjum Komitetu centralnego przedwyborczego dla zachodniej części Galicji i W. Ks. Krakowskiego, mam zaszczyt zawiadomić WPana, że stosownie do uchwały Komitetu, posiedzenie jego odbędzie się w Krakowie 16. maja o godzinie 4-ej po południu, w sali Towarzystwa ubezpieczeń.

Na porządku dziennym tegoż posiedzenia będą następujące przedmioty: roztrząśnienie pism Komitetów powiatowych przedstawiających kandydatów i polecenie ich wyborcom; obrady o dalszych czynnościach Komitetu centralnego przedwyborczego.

Zastępca przewodniczącego
Leon Chrzanowski.

Pilzno 10. maja. Przedwyborczy komitet powiatu pilzneńskiego przyjął większością głosów kandydaturę Jana Kochanowskiego na posła do Sejmu.

Gorlice 10. maja. Rezultat głosowania w komitecie przedwyborczym jest następujący: Adam Skrzyński otrzymał 13 głosów, Koziorowski 6, Fedorowicz 1 głos, trzech uchyliło się od głosowania. Kandydatem komitetu jest zatem Adam Skrzyński.

Rohatyn 9. maja. Pod przewodnictwem prezesa rady powiatowej, p. Mikołaja Torosiewicza, odbyło się tu dzisiaj posiedzenie miejscowego komitetu wyborczego. — Na porządku dziennym stał wybór kandydata na posła sejmowego z grupy gmin wiejskich Rohatyn-Bursztyn. Na wniosek p. Kowalewskiego, poparty przez p. Osterna, wybrał komitet jednogłośnie kandydatem dotychczasowego posła z tutejszego okręgu, p. Mieczysława Onyszkiewicza. Uchwała zapadła więc zgodnie z opinią niedawno odbytego zgromadzenia wyborczego, które p. Onyszkiewiczowi uchwaliło najzupełniejsze wotum zaufania, a na którem tenże zdając sprawę z czynności swoich w sejmie, wyraził się bardzo pojednawczo i otwarcie w kwestji ruskiej. — Po załatwieniu jeszcze niektórych spraw i rozdzieleniu czynności między członków komitetu celem skutecznego prowadzenia akcji wyborczej, posiedzenie zostało zamknięte, poczem prezes Torosiewicz zawiadomił telegraficznie komitet centralny o zapadłej uchwale.

Korespondencje.

Wiedeń 9. kwietnia.
(Wieczorek ku uczczeniu rocznicy nadania konstytucji 3. maja).

Lubimy się bardzo nazywać „kolonią" polską, mimo to chwile, w których znać, iż rzeczywiście tworzymy kolonię, jedną ożywioną myślą, — „są stosunkowo dość rzadkie. Zdarzają się przecież od czasu do czasu, a im są rzadsze, im dłużej na nie czekać, im dłużej tęsknić za niemi należy, tem silniej i żywiej działają, tem dłuższe pozostawiają wspomnienie.

Wczorajszy wieczorek, urządzony przez młodzież tutejszego polskiego stowarzyszenia akademickiego „Ognisko" ku uczczeniu rocznicy nadania konstytucji, był właśnie jedną z chwil tych rzadkich, tem milszych i pożądańszych. Jakkolwiek był to sobie zwyczajny wieczorek muzykalno-literacki, jakie znają wszyscy, jakie się urządzają wszędzie, pod względem jednak tak doboru sił, jak doboru punktów programu i ich wykonania, niezaprzeczenie do najlepszych zaliczyć go można. W parze z tem szło i ogólne usposobienie, które właściwie najwięcej wartości uroczystościom takim dodaje. Pozwólcie więc, że wam o wieczorku wczorajszym dłużej niż zwykle napiszę.

Około $^1/_2$8. wieczorem zapełnili słuchacze salę Bösendorfera, w której „Ognisko" tradycjonalnie urządza wieczorki. Prezes stowarzyszenia p. Gostkowski otworzył uroczystość króciutkiem lecz serdecznem powitaniem obecnych wogóle, wymieniając następnie nazwy stowarzyszeń innych, które były reprezentowane, Rusinów, Kroatów, Czechów, Serbów, Słoweńców, Węgrów. Żywe i serdeczne oklaski towarzyszyły każdemu nazwisku.

Już pierwszy punkt programu, Chopina „Fantazja na temat polskie", odegrana przez pana Ambrosa z życiem, obudziła w słuchaczach ten nastrój, o którym powiedzieliśmy wyżej, że stanowi najważniejszą część uroczystości, nastrój, w którym się serce rwie do dawno niewidzianego ukochanego kraju, do roli i pieśni rodzinnej. Panna Strańska odspiewała następnie trzy piosnki po polsku, czysto i z uczuciem, utrzymując słuchaczy ciągle w tym samym nastroju, który wreszcie p. Kochanowski prawdziwie artystycznem oddaniem „Legendy" Wieniawskiego doprowadził do entuzjazmu. P. Jeżak odśpiewał między innymi arję z „Halki", tak znaną a tak miłą zawsze. Na wypełnienie programu złożyli się dalej p. Niewiadomski (fortepian) i pp. Bojarski i Zazula, jako deklamatorowie.

Obecnym był na tym wieczorku ks. Jerzy Czartoryski.

Uroczystość oficjalną zakończył p. radca Twardowski serdecznem przemówieniem do młodzieży, zachęcającem do wspólnej w kraju pracy dla szczęśliwszej przyszłości.

Nieoficjalna część uroczystości odbyła się przy wspólnej uczcie, w której prócz młodzieży polskiej wzięli udział przedstawiciele innych stowarzyszeń, jakoteż wykonawcy programu. Młodzież słowiańska lgnie coraz bardziej do młodzieży naszej, a objawiające się coraz wyraźniej pojęcie potrzeby żywienia ducha narodowego w interesie wspólnym, zasługuje na żywą uwagę. Mowy i toasty, nie polityczne, ale serdeczne, braterskie—pieśni w różnych językach słowiańskich, przeciągnęły się do późna, zbliżając młodzież co raz bardziej. Niech się młodzież zbliża i poznaje, na jej ramionach przyszłość spoczywa.

Przy tej sposobności nie mogę pominąć pewnego faktu, który zasługuje na nazwę „ciekawego". Ponieważ spodziewano się, że na wieczorku będzie wielu Niemców, którzy nie zawsze wiedzą, o co chodzi, kazano więc wydrukować na odwrotnej stronie programu króciutki ustęp z dzieła niemieckiego historyka Brüggena, wyjaśniający znaczenie konstytucji z punktu czysto historycznego. C. k. policja nie pozwoliła na rozdanie tego programu, tak, że w ostatniej chwili musiano postarać się o druk powtórny. *Sapienti sat!*

Wiedeń 9. maja.
(Ostatni dzień obrad Izby posłów. „Omina." Bankiety).

(R.) Otóż już i po sesji. P. Smolka pożegnał wczoraj posłów życzeniem wesołego powrotu w dobrem zdrowiu. Na teraz rozegrana ostatnia scena trzeciego aktu, a nim się na nowo zasłona podniesie, upłynie wiele, wiele wody...

Każda chwila przeszłości, czy zła, czy dobra, czy smutna, czy wesoła, musi w przyszłości znaleść swoje odbicie, boć nic się bez przyczyny, nic się też bez skutku nie dzieje: przez całe dzieje ciągnie się nić nieubłaganej konsekwencji, którą uczeni historycy często z trudem tylko wyszukują, której jednakże nie braknie nigdy. Chodzi tylko o dokładne zrozumienie przeszłości, a wtedy i przyszłość odgadnąć można. Szkoda tylko, że pierwsze bywa często tak trudnem, iż i drugie niepodobieństwem się staje. Pomimo to jednak szukanie „ominów" w tem, co się stało, dlatego co się ma stać dopiero, leży w naturze ludzkiej, tak, że stojąc w końcu jednego perjodu sesji parlamentarnej, pomimo woli pytamy, co nam przyniesie następny, a odpowiedzi szukamy poza sobą.

Szukając owych „ominów," zastanawiamy się naturalnie przedewszystkiem nad dniem wczorajszym, tembardziej, że w dniu tym t. z. los ważną odgrywał rolę. Los bowiem rozstrzygnął, którzy posłowie z Czech mają wejść do wspólnych delegacyj. Otóż jest zaraz pierwsze „omen." Los rozstrzygnął napozór tak bezstronnie, jak to w ogóle możebnem było: pięciu Czechów i Niemców pięciu przeznaczył do delegacji, co podczas losowania wesołość nie do opisania wywołało w Izbie.

Gdyby jednakże zdolności wylosowanych można było położyć na wagę, to szala przychyliłaby się stanowczo na stronę Czechów, a zatem prawicy. Czyż to nie dobre „omen?" Lecz nie koniec na tem. Przy wyborze na drugiego zastępcę (pierwszego wylosowano Niemca), los okazał się niepotrzebnym: jedna kartka była nieważną, Czesi mieli o jeden głos więcej, p. Kwiczala został wybrany bez potrzeby odwoływania się do losu. Jakkolwiek więc rzecz to w ogóle nie wiele znacząca, przecież autonomiści odnieśli zwycięztwo nad losem — co może być także dobre „omen." Delegatów Koła polskiego znacie już z poprzedniego listu. Zostali wybrani tak, jak wyznaczyło Koło.

Z rzeczy nas najbliżej obchodzących uchwalono budowę kolei żelaznej ze Stryja do Beskidu, względnie do Munkacza. Na powzięcie tej uchwały potrzeba było — jak powiada *N. fr. Presse* — mniej minut, niż budowa miljonów kosztować będzie. Któż temu winien? Przecież lewica mogła gadać przeciw, co chciała. Widać jednakże, że nie chciała. A to, czyż nie dobre *omen?*

W ogóle więc wziąwszy, możemy mieć — z *ominów* sądząc — znośne na przyszłość nadzieje. Czy się one sprawdzą? — to rzecz inna. Nim się otworzą znowu bramy parlamentu, upłynie kilka miesięcy czasu. Co one nam przyniosą? — nie wiadomo. Może zmianę rządu, może rozwiązanie parlamentu? Pierwsze i drugie nie należy bynajmniej do niemożliwości, choć w obecnych stosunkach zupełnie się nie zanosi ani na jedno, ani na drugie. Jednego tylko możemy być pewni: cokolwiek się zmieni, system obecny zmienić się nie może. A że wypadki dni ostatnich wykazały, iż gabinet hr. Taaffego zaczyna rozumieć właściwe swoje zadanie, ze względu na słuszne żądania autonomistów, więc i zmiana rządu należy do nieprawdopodobieństw.

Inaczej cokolwiek ma się rzecz z kwestją, czy w jesieni zbierze się Izba w obecnym składzie. Centraliści zdają się obawiać nowych wyborów, któreby ich szeregi prawdopodobnie zmniejszyły. Na takie obawy przynajmniej wskazuje dzisiejszy artykuł wstępny *N. fr. Presse*, w którym usiłuje udowodnić, iż opozycja ma jeszcze piękną przyszłość przed sobą, i że się nie potrzebuje obawiać wyborów, w którym jednakże z łatwością czyta się pomiędzy wierszami rzeczy wprost przeciwne. Lecz o to mniejsza. Większość i w składzie obecnym — *sufficit*; da sobie radę.

Dawnym zwyczajem zakończyły wszystkie prawie kluby parlamentu czynności swoje bankietami. Kluby Lichtensteina i Hohenwartha urządziły jeszcze przed paru dniami bankiet wspólny, wczoraj zaś miała miejsce wspólna uczta klubu czeskiego i klubu zjednoczonej lewicy (rozumie się nie razem!). Tylko członkowie Koła rozjechali się lub rozjadą bez wspólnego pożegnania: droższą nad ucztę jest im ta chwila, o którą wcześniej od innych znajdą się przy ogniskach domowych. Niechaj ich losy szczęśliwie prowadzą do ukochanego kraju. W jesieni wspólna praca około wspólnego celu połączy ich znowu!

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 8. maja. Wczorajszy *Kraj* poświęca nominacji biskupów artykuł wstępny i wyraża zdanie, że metropolja warszawska została zniesioną.

Kraj sądzi tak z powodu, że w ukazie carskim, przy wymienieniu arcybiskupa warszawskiego, pominięty został tytuł metropolity: wszelako zapewne dyecezje królestwa Polskiego ani pod względem duchownym, ani też pod administracyjnym, zgodnie z prawami kanonicznemi i postanowieniami soboru trydenckiego, nie będą podległe metropolicie Mohylewskiemu.—Wszystkie dzienniki zagraniczne podały telegramy, jakoby dnia 7. b. m. nastąpiło już wyświęcenie ks. biskupa Hryniewieckiego, przez arcybiskupa Popiela, gdy tymczasem *Kraj* z 6go b. m. nie wspomina nic o tem, a przecież mógł wiedzieć co się stanie nazajutrz. Doniesienie o konsekracji ks. Hryniewieckiego, uważamy jeszcze i z tego względu za przedwczesne, że kościół dozwala wyświęcenie jedynie w niedzielę, a nie w dnie powszednie, jakim był poniedziałek dnia 7. maja.

Książęta zagraniczni przybędą do Moskwy 24. bm., tj. na trzy dni przed koronacją.—Stróże kamieniczni miasta Petersburga, ze względu zapewne, że stanowią część pretorjańskiej straży przeciw rewolucjonistom, domagają się o prawo wysłania delegacji z grona swojego z powinszowaniami do cara, po powrocie jego z koronacji.— Weterani żołnierze z wojen napoleońskich, którzy brali udział w bitwach od 1812—1815 r., zaproszeni zostali przez cara na koronację do Moskwy.

Russki Kurjer doniósł był niedawno o wznowieniu zaburzeń antisemickich w Ekaterynosławiu; gubernator miejscowy zaprzecza temu doniesieniu.

Now. Wremia, streściwszy wydaną świeżo w Sztutgardzie broszurę Maksa Brucha o finlandzkiej kwestji narodowej, swoje uwagi o tej pracy niemieckiego publicysty zamyka następnemi słowy: „Dzisiejszy stosunek Finlandji do Rosji można podciągnąć pod te ogólne objawy, dające się ostatniemi czasy spostrzedz na wszystkich obcoplemiennych kresach rosyjskich i występujące

---

Pan Destrémeaux.

Romans psychologiczny

z francuskiego

przez

J. Richepina.

(Dokończenie.)

— Widzisz pan — mówiła pani B..., ocierając łzy — i dziś nie mogłam powstrzymać się od wzruszenia, czytając ten list tak prosty, męzki, a tak szczery. Człowiek w ten sposób myślący, miał z pewnością piękną duszę. Biedny ten skoczek zasługiwał nie tylko na litość, ale na podziw prawie. Złożył on dowód honoru i zacności, dla których ofiarował tyle. Gdyby żył jeszcze, chciałabym mu oddać sprawiedliwość i spełnić choć w części obowiązek swój podając mu rękę z tem oświadczeniem, iż wierzę w jego uczciwość i serce. Ale wtedy nie mogłam pojąć tak samo, jak wszyscy w okół mnie dziwną podniosłość uczuć tego człowieka, wielkość bohaterskich tendencyj tego, który shańbiony został swojem urodzeniem. Być może, iż nadzwyczajna miłość pańska dla cyrku nie pozwoli ci zrozumieć naszego wstrętu względem p. Destrémeaux, ale nie wiem, czy to przesąd, czy przekonanie uzasadnione, nam się zdawało przecież, że pajac nie może być człowiekiem. Jego liberja błazeńska hańbiła go w naszych oczach. Nie mogliśmy mu darować, że przez niego mało co, nie zostałam żoną klowna. Jedynem i pierwszem uczuciem naszem był pewien rodzaj pogardy. Mój ojciec szczególnie był ogromnie rozgniewany. Na myśl samą, że mógł zostać teściem skoczka, który czas długi był serdecznym przyjacielem domu, ojciec mój oburzał się na nikczemne milczenie, które umożliwiło potworności tego rodzaju. Serce jego odwróciło się od pana Destrémeaux i uczucie szacunku i sympatji zmieniło się nagle w wzgardę i nienawiść.

Ojciec mój ślepy tak dalece na wszelkie okoliczności, przemawiające za nieszczęśliwym, niemógł, rzecz oczywista, mnie objaśnić w tym względzie. Byłam istotnie przerażona niebezpieczeństwem, w jakiem się znaleźć mogłam. Być może, większy jeszcze od ojca czułam wstręt do zatrudnienia klowna, który z człowieka robi małpę tłumu. Drżałam na myśl, że mogłam być żoną człowieka, który się pokazywał publicznie, ofiarował twarz swoją na policzki i który mi miał przynieść w prezencie ślubnym hańbę swoję... Zresztą wzrok mój był zaćmiony coraz silniejszą miłością dla p. B...

Nie przedstawiam się w lepszem świetle, jak jestem w istocie i muszę przyznać, że zerwanie małżeństwa z p. Destrémeaux, było raczej szczęściem niż ofiarą, ale na moją obronę dodać muszę, że uważałabym je nawet i w takim razie za konieczne i byłabym przystąpiła do zerwania z odwagą. Sądzisz pan zapewne, że nie wiele mię kosztowało zdecydować się w ten sposób, skoro zerwanie to uważałam za wypadek szczęśliwy. Jeżeli chcę panu przedstawić stan mojego umysłu w tej chwili, to czynię to tylko dlatego, aby dowieść, że nie jestem tak bardzo winną temu postanowieniu, które powzięto co do pana Destrémeaux.

Odtąd zastanawiając się poznałam, iż wyrok nasz był okrutny i niesprawiedliwy. Zapewne małżeństwo powinno było być zerwane i biedny ten człowiek sam to uznawał, ale prośby jego należało wysłuchać. Dopuściliśmy się przesady odmawiając mu tego objawu poszanowania, jakiej wymagała jego szlachetna spowiedź i odwaga. Ah! ileż razy wyrzucałam sobie tę pogardę, której dowiodło mu nasze milczenie! Jakże głęboko czułam wyższość postępowania jego! Uważaliśmy się za ludzi honorowych, a byliśmy tylko surowi. On się miał za skromnego, a okazał się bohaterem. Tak jest, on miał prawo żądać dobrego słowa i pociechy, a myśmy nie mieli serca, bośmy nie dali mu tego, czego żądał.

— Opinia dzisiejsza pani jest odkupieniem dawnego błędu—przerwałem pani B...—Zresztą jak pani słusznie powiada, w sprawie tej wszystkich wytłómaczyć można, a tylko fatalność sama staje się winną. Zapewne, p. Destrémeaux zasłużył na los lepszy i należy go żałować. Ale, pani przebaczy, iż dotąd nie widzę dla czego nieszczęście jego miało panią napoić takim wstrętem i odrazą do cyrku. Rozumiałbym to, gdyby pani istotnie kochała p. Destrémeaux.

— Niestety, mój panie — odparła pani B...— nie skończyłam jeszcze opowiadania, a to, co mi pozostaje najstraszniejszem jest ze wszystkiego. Szybko zapomina się nieszczęśliwych nawet wtedy, gdy się jest ich nieszczęścia powodem. Jest to prawda smutna, ale tak jest w istocie. Czyż mam więc się tłómaczyć, że nie myślałam zbyt długo o p. Destrémeaux. Pamięć jego zatarła się jak przykry sen. Ojciec mój opowiedział rzecz całą generałowi; p. B..., i ja, kochaliśmy się oboje; ożeniono nas; wszyscy byli zadowoleni, a pamięć nieszczęśliwego klowna nie mięszała by najmniej szczęścia naszego. Zostałam matką pięknego chłopaczka, który miał później być ojcem Pawełka i szczęście nasze nie miało granic. Ale człowiek, o którym zapomniałam wśród tego zupełnie, przypomniał mi się nagle w sposób straszliwy.

W dziesięć lat blizko po ślubie, gdy mąż mój był na załodze w Paryżu, generał zaprowadził mię z wnukiem swoim do cyrku. Lubiał on ten rodzaj widowisk, syn mój nigdy tego nie widział, więc dla jego przyjemności i ja poszłam razem. Widok klownów przypomniał mi p. Destrémeaux. Była to rzecz nieunikniona. Myśl ta — rzecz oczywista popsuła mi zabawę, budząc smutne refleksje. Po raz pierwszy od lat 10 zaczęłam oceniać nasze postępowanie względem p. Destrémeaux i uważałam, że było ono bardzo surowe. Doświadczenie, sprawiedliwsze ocenianie rzeczy uczyniły mię względniejszą dla drugich, a w tym razie bezstronną. Tego wieczora uczułam, żeśmy zawinili i wyrzucałam sobie ten dawny błąd, żałując, że się naprawić już nie da. Czy pan wierzysz w przeczucie? Ja w nie wierzę. Nagle uczułam niepokój dziwny i zdawało mi się, że wkrótce zobaczę tego biedaka, którego osądziliśmy dawniej tak okrutnie jako godnego naszej wzgardy. Zdawało mi się, że poznaję go pod temi perukami śmiesznemi, w tych postaciach wykrzywiających się, które się walały po arenie. Była to myśl szalona. Czyż prawdopodobnem jest, aby p. Destrémeaux wrócił do zajęcia, do którego miał tyle wstrętu? Uczynił to tylko dla zdobycia majątku, na podstawie którego chciał otrzymać moją rękę, ale dziś, gdy ta nadzieja zawiodła, po cóż by on miał wracać na arenę tę wstrętną, gdy miał już utrzymanie zapewnione? W ten sposób zbijałam siebie samą, bojąc się poznać go pod tą maską blanszu i czernidła. Czyniłam krzywdę pamięci jego, a on nie zasługiwał na to. A przecież pomimo tych wszystkich argumentów nie mogłam się powstrzymać od śledzenia uważnego klownów, pomiędzy którymi obawiałam się go znaleść.

Kto wie, być może, iż wzgarda nasza go tak przybiła, że zwątpił, aby mógł już kiedykolwiek znaleść się pomiędzy uczciwymi ludźmi! Być może, że zrzekł się raz na zawsze tego honoru, którego mimo poświęceń mu odmawiają! Być może, iż sądził, że bezpowrotnie losy skazały go na to rzemiosło i w skutek tego zrozpaczony wrócił do swej hańby i pijany, szalony dalej udaje błazna z rozpaczy.

Pożerana przez te wątpliwości czułam coraz bardziej, że on się zbliża. Powiadam panu, że wierzę w przeczucie. Przeczucia te zdawały się mylić mię zawsze: bo i tu widowisko się kończyło i pozostawał tylko popis jakiegoś angielskiego gimnastyka. Cudzoziemiec ten nie mógł być przecież panem Destrémeaux. Odetchnęłam.

Gimnastyk wyszedł prowadzony za rękę, z głową obwiązaną worem. Miał on w ten sposób przeskoczyć przestrzeń, rozdzielającą dwa trapezy. Dostał się po sznurze na małą platformę, zkąd rzucił się z jednego trapezu na drugi. Oddalenie to trapezów było nader wielkie; gimnastyka ta, w istocie nadzwyczajna, wywołała prawdziwy dreszcz wśród tłumów publiczności i szalone oklaski. Była to rzecz godna podziwu, na którą i ja, mimo myśli przykrych, patrzyłam z prawdziwem zajęciem. Przebiegłszy w ten sposób kilkakrotnie tę drogę napowietrzną, gimnastyk uchwycił znowu swój sznur i podniósł się na platformę jeszcze wyższą, gdzie stanąwszy, dotknął prawie głową sufitu.

Ścigałam go wzrokiem bezustannie. Z tej wysokości miał on, czyniąc salto mortale, skoczyć na sznur, rozciągnięty zaledwie na kilka stóp po nad ziemią. Zdjęta instynktową ciekawością podniosłam się z krzesła razem z innymi. Czas zdawał mi się okropnie długim. W tej chwili gimnastyk odwiązał powoli wór z głowy i rzucił go w końcu z gestem wspaniałym na ziemię. Wydałam krzyk i opuściłam lornetkę z ręki.

Odgadłeś pan. Był to pan Destrémeaux. Zwrócił on oczy w stronę, gdzie krzyk mój przerwał głuche milczenie tłumu. Stał jeszcze. On mię poznał. Wszystko to stało się w jednem mgnieniu oka. Położył rękę na sercu i rzucił mi całusa, wkładając całą miłość swoją w to banalne pozdrowienie, którem witał co wieczora publiczność, a który dziś skierowany do mnie tylko, uderzył mię niby piorunem, a następnie zamiast rzucić się na środek sznura, zrobił skok szalony ku balustradzie i pośród okropnego wykrzyku przestrachu, który słyszałam tracąc przytomność, rozbił sobie czaszkę na ziemi, o dziesięć kroków od miejsc naszych.

Dwie wielkie łzy stoczyły się po licach pani B... na list, który trzymała jeszcze w ręku.

— Oto powód — rzekła tłumiąc westchnienie — dlaczego nigdy nie poszłam więcej do cyrku.

KONIEC.

dość silnie. Objawy te wyrażają się przez starania około narodowościowej samoistności, około najzupełniejszego wewnętrznego wyodrębnienia od Rosji, bez rozrywania wszelako politycznego z nią związku, jako bezwarunkowo korzystnego dla drobnych narodowości. Pod względem takich dążeń Finnowie zajmują pierwsze miejsce, a niektóre ich drobnostkowe roszczenia tem bardziej są dziwne, że samoistność została im już nadaną i że jako remuneracyję za opiekę Rosja miałaby prawo liczyć na przyjaźniejsze względem siebie zachowanie, niżeli w razie wojny z Niemcami, ale i przed nią i po niej.“

Z Tuły piszą do *Nowostiej*, że w Jefromowskim sądzie zjazdowym wykryto brak pewnej części kapitału przeznaczonego na zadzierżawienie potrzeby. Kapitał ten 75.000 rs., z których zmarnowano 2.700 rs., wydane z kasy skarbowej na mocy sfałszowanych asygnacyj. Sprawa oddana została prokuratoryi, zwłaszcza, że uznano ją za należącą do rzędu spraw kryminalnych, ponieważ podpisy prezesa sądu i sekretarza są sfałszowane. Podejrzenie pada na archiwistę sądu, którego aresztowano, a następnie uwolniono za kaucją. Podpisy mają być tak dokładnie sfałszowane, że niektórzy uznali je początkowo za własnoręczne i tylko inne okoliczności towarzyszące nadużyciu, naprowadziły na domysł, że są fałszywe.

IV. zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

W Poznaniu rozpocznie się dnia 3. września zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Wydział gospodarczy zjazdu ogłasza następującą odezwę:

Czwarty zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbędzie się w bieżącym roku w Poznaniu, a mianowicie od dnia 3. do 6. września, nie licząc w to następnych dni wycieczkom poświęconych.

Niżej podpisany wydział gospodarczy po kilka razy roztrząsał sprawę terminu, a chcąc uwzględnić rozlicznie objawiane życzenia, o ile tylko stosunki nasze miejscowe na to zezwalają, jako też chcąc pominąć czas innych zjazdów naukowych i uroczystości, zniewolonym uczuł się do obrania na cele zjazdu wyżej oznaczonych dni. To też sądzimy, że koledzy, którychby życzeniom dni te odpowiadać nie miały, pobłażliwie osądzając nasze zabiegi i pomnąc na to, z jak rozlicznemi liczyć się musieliśmy czynnikami, nie zniechęcą się tem naszem postanowieniem w zamiarach swoich dotyczących zjazdu.

W skutek pierwszej naszej odezwy zgłosiło się już kilkunastu uczonych z wykładami. Jest więc i początek, lubo mały jeszcze, a tym co go już zrobili, szczere należy się podziękowanie.

Nie wątpiąc też wcale, że liczba wykładów będzie wystarczającą, aby wypełnić poszczególne posiedzenia zjazdu, ponownie jednak wzywamy do spieszniejszego zgłaszania się tak z pracami oryginalnemi, jako też ze zadaniami nadającemi się do wspólnego rozbioru. Pospiech pod tym względem jest nam bardzo pożądany, ażeby można jak najwcześniej uporządkować materjał i rozesłać plan zjazdu, które następujące obejmować będzie sekcje:

1) sekcję medyczno-wewnętrzną,
2) sekcję medyczno-zewnętrzną,
3) sekcję medyczno-publiczną,
4) sekcję matematyczno-fizyczną,
5) sekcję chemiczno-farmaceutyczną,
6) sekcję mineralogiczno-geologiczną,
7) sekcję botaniczno-zoologiczną i
8) sekcję antropologiczno-archeologiczną.

Utworzenie sekcji gospodarczo-przemysłowej, jako też każdej innej wchodzącej w zakres nauk lekarskich lub przyrodzonych, uczyniono zależnem od oświadczenia się przynajmniej 10 członków zjazdu za takową.

Wydział gospodarczy ma nieograniczoną nadzieję, że każdy z lekarzy i przyrodników polskich usilnie starać się o to będzie, ażeby usunąć wszelkie trudności, któreby go mogły powstrzymać od podążenia na zjazd. Niechaj bowiem każdy pomni na ważność tegoż wobec stosunków naszych naukowych, jakoteż i na to, że tej nauce swojskiej zbliżającej rozdzielonych miejscowo do jednego ogniska pracy, należy się choćby drobne poświęcenie, choćby mała ofiara, ale zbiorowa.

W świeżej pamięci pozostał nam świetny w Krakowie zjazd, od którego dwa mijają lata. Niechaj ci sami, którzy w tamtym zjeździe uczestniczyli podążą, przywodząc nowych pracowników i do stolicy Wielkopolski; wyczekiwać ona ich będzie sercem ciepłem i otwartemi rękoma zapraszając tak rodaków, jako też wszystkich duchem języka spokrewnionych do tej wspólnej naukowej biesiady.

Niżej podpisany Wydział gospodarczy prosi uprzejmie raz na zawsze wszelkie interesowane pisma tak naukowe, jako też i polityczne o powtarzanie wszelkich wiadomości dotyczących przyszłego zjazdu w swych łamach, ażeby każdy wcześnie o szczegółach tych dowiedzieć się, a przyjazd i współdziałanie mógł nam zapewnić.

Składka dla członków i uczestników wynosić będzie 20 marek — za co wolny wstęp na wszystkie posiedzenia ogólne i sekcyjne prawo uczestniczenia w wycieczkach i zabawach, jako też wszelkie druki i informacje; skarbnik p. dr. Jarnatowski, mieszka: plac Piotra nr. 1.

Wydział gospodarczy czwartego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu.

Przewodniczący: Sekretarz:
Dr. Wicherkiewicz Bolesław. *Dr. Osowicki.*
Skarbnik:
Dr. Jarnatowski.“

KRONIKA.

Lwów dnia 11. maja.

Wiadomości osobiste. Śp. Emilja z Głogowskich hr. Koziebrodzka, o której zgonie donieśliśmy, chorowała 4 lata. Mąż nie odstępował żony, ciężkiej chorej, i wyjechał z nią w końcu za granicę, pomimo, że mu służba poselska i gospodarstwo potrzebowało pracy jego w kraju. Zdala od kraju i rodziny, w otoczeniu tylko najczulej kochającego męża i najstarszej córeczki, śp. Koziebrodzka zgasła w Meranie. — John Nelson, Szwed, wynalazca maszyny do robienia pończoch, zmarł w Rockford. — Radca budowniczy p. Feliks Księżarski, przybył do Krakowa, aby objąć osobiście kierownictwo budowy kościoła i klasztoru przy ulicy Gołębiej. — Promocja p. Rudolfa Trzebiskiego na doktora medycyny *sub auspiciis Imperatoris*, odbędzie się w sobotę d. 12. bm. w sali amfiteatralnej gimnazjum Nowodworskiego. — W Nicei, w kaplicy biskupiej odbyły się w miniony wtorek śluby pomiędzy panną Różą Żardzińską z hr. Stefanem Szembekiem.

† Śp. Michał Modzelewski zmarł dnia 6. bm. w Gorlicach. Był adjutantem generała Kamińskiego, a za waleczność okazaną w 13 bitwach ozdobiony został krzyżem *virtuti militari*. Dwukrotnie na kilkoletnie skazany więzienie, i Sybir ś. p. Modzelewski był w r. 1863 naczelnikiem województwa sandomierskiego. W smutnym obrzędzie pogrzebowym wzięło udział około 6000 osób; cała ludność gorlicka złożyła cześć pamięci dobrze zasłużonego syna ojczyzny, który sprawy narodowej bronił z orężem w ręku i cierpiał za nią z wieńcem męczeńskim na skroni!

Ślub ks. Leona Sapiehy. W uzupełnieniu o uroczystości ślubnej księcia Leona Sapiehy dodaje *Czas*, że Ojciec św. Leon XIII przesłał specjalne błogosławieństwo dla nowożeńców i rodziny. W moc tego upoważnienia, ks. biskup krakowski po przemowie do państwa młodych udzielił błogosławieństwa apostolskiego wszystkim zgromadzonym w kościele. Nowożeńcy otrzymali niezliczoną moc telegramów z całego kraju i z zagranicy; między innemi ks. biskup Strossmajer, który zamierzał przybyć na ślub, z powodu słabości podróż swą odłożył i przesłał powinszowania. W czasie uczty weselnej, przemawiał także burmistrz miasta Tarnowa p. Witoski; dał on wyraz tradycyjnego przywiązania mieszkańców Tarnowa dla rodu książąt Sanguszków, a zwracając się do panny młodej, wyrażał życzenie, aby zachowała wspomnienie miasta, które ją od dzieciństwa otaczało miłością.

Gminny podatek czynszowy. Magistrat miasta Lwowa ogłasza: „Na częściowe pokrycie niedoboru funduszu gminy postanowiła rada król. stoł. miasta Lwowa, uchwałami, w dniach 22. lutego i 6. marca b. r. powiększyć, w myśl §. 26. statutu z dnia 14. Października 1870 N. 79. D. z. k. pobierać gminny podatek czynszowy jak w I. i II. kwartale br., tak i w III. i IV. kwartale br., w stopie progresyjnie procentowej od opłacanego czynszu najmu lub tegoż wartości, t. j.: 1. trzy procent od rocznego czynszu najmu do 300 złr., 2. cztery procent od rocznego czynszu najmu nad 300 złr. aż do 600 złr., 3. pięć procent od rocznego czynszu najmu nad 600 złr. Pod względem wymiaru i poboru tego podatku obowiązywać będą dotychczasowe postanowienia.

Mianowania. Namiestnictwo mianowało inżyniera Juljusza Chowańca w Zaleszczykach, komisarzem dla nadzoru kotłów parowych, znajdujących się w powiatach: Borszczów, Horodenka i Zaleszczyki.

Germanizacja. Urząd pocztowy w Brzozdowcach wystawia swe kwity w tak zwanej formie: „Sehr eingelöster Postauftrag W. Herrn Lukasiewicz Buchhandlung Lemberg.“

Mianowania i odznaczenia w armii. Jenerał-major Juljan Krynicki, komendant 37 brygady piechoty, mianowany komendantem 32 dywizji piechoty, z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia.

Pułkownicy Józef Rott, komendant pułku ułanów nr. 8, i Emil Sonkup-Dobenek, komendant pułku piechoty nr. 54, mianowani komendantami brygad, pierwszy 13 jezdnej, a drugi 37 piechoty, z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia.

Podpułkownik pułku ułanów nr. 6 Fryderyk Schmerek, mianowany komendantem pułku ułanów nr. 8 z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia.

Jenerał-major Aleksander hr. Uxküll-Gylenband, komendant 13 brygady jezdnej w tym samym charakterze przesiedlony do 1 pierwszej brygady jezdnej.

Krzyż zasługi wojskowej otrzymali oficerowie pułków galicyjskich: majorowie Jerzy Heger i Antoni Muszczakowski; kapitanowie I. klasy Jan Zima, Franciszek Zorzetic i Edward Niederreiter; oraz rotmistrze I. klasy Krystyn Nachodsky-Neudorf, Ferdynand Oehl i Herman hr. Salm-Hoogstraeten.

Rotmistrz I. klasy pułku ułanów nr. 3 Fryderyk hr. Weigelsperg, przydzielony do świty arcyks. Albrechta, na własną prośbę przeniesiony napowrót do służby w pułku, otrzymał przy tej sposobności, z powodu znakomitych usług oddanych na dotychczasowem stanowisku, order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

Wojskowi kapelani. Ks. Seweryn Zharski mianowany kapelanem I. klasy dla szpitala w Krakowie, a ks. Aleks. Ostrożyński w Wiedniu.

Ofiara. Ks. Tytus Brzaczyński, proboszcz gr. k. w Oleszycach, złożył w kasie ruskiego „Domu Narodnego“ 2000 złr. na familijne zapomogi stypendja.

Harmonia. Kapela tego Towarzystwa, która w ostatnich tygodniach w dwóch koncertowych produkcjach w nowym miejskim teatrze wystąpiła, grać będzie przez lato w ogrodzie obecnie (dawniej) w P. Grzywińskiego. Chociaż występy te są jeszcze nowością, zwracamy uwagę publiczności, ażeby poparła kapelę Harmonii. Wystąpienia kapeli w ogrodzie miejskim w godzinach od 5 do 7 po południu rozpoczną się dnia 15. maja.

P. Ludwik Grabowski, który niegdyś podał myśl utworzenia „Macierzy polskiej“, gdy ta na innej podstawie powstała, zgłosił się do Akademii umiejętności w Krakowie z oświadczeniem, że nie uczyniwszy zamiaru swego, chce złożyć roczny fundusz z zastrzeżeniem nagród naukowych. W moc tego złożył 1.000 rubli, których procent, uczyniony w historji, ma być obrócony na uwiecznienie pamięci Jana Kochanowskiego; co do rozpatrzenia tej sprawy ustanowiony ma być w Akademii osobny sąd, który dostarczać będzie pracy konieczne.

Lwowski chór męzki zmienił swą nazwę. Firma jego odtąd opiewa: „Lwowskie Towarzystwo śpiewackie Lutnia.“ Nie wątpimy, że publiczność pozna łatwo pod tym płaszczem dawne ich sympatje i że identyfikować je z innymi chórami, ani z Towarzystwo nie będzie.

Obywatelstwo austrjackie nadało namiestnictwo Michałowi Lachowiczowi, przemysłowcy przy fabryce dróg krajowych we Lwowie, i Antoniemu Tytusowi dr. przy czeladnikowi.

Zmiana wyznania. Neufeld Zygmunt rzeźnik, przeszedł w dniu 11. bm. z obrządku rzymsko-katolickiego napowrót na wyznanie mojżeszowe.

Ścigani sprzeniewiercy. Nadżupaństwo Budapesztu ściga listami gończemi Szczepana Rogowskiego, rodem z Rohrbachu, pressburskiego komitatu, 30 lat liczącego, średniego wzrostu, z wielkim ciemnym wąsem, mówiącego po węgiersku, niemiecku i słowacku, z powodu sprzeniewierzenia 3000 złr.

Samobójstwa. Wczoraj wieczorem odebrała sobie życie strzałem z rewolweru 30-letnia Krystyna Kl. stanu wolnego. Powodem samobójstwa miała być melancholja, na którą nieszczęśliwa, osoba inteligentna, od dłuższego czasu cierpiała.

Katarzyna Dąbrowska, około 45 lat mająca, żona chałupnika pod l. 16 Droga Sichowska zamieszkała, odebrała sobie życie przez powieszenie dnia 10. bm. o godz. 10tej zrana.

Kradzieże. Rzezimieszki okradli wczoraj szynk Herm. Neumana przy ul. Jabłonowskiej i kurnik Chrypiaka na Skałce.

Pozostawione bez nadzoru dziecko 4-letnie włościanina Jana Pelczarskiego w Wrocance, w pow. krośnieńskim, bawiące się zapałkami, podpaliło strzechę, w skutek czego cały dobytek zgorzał.

Pożar na folwarku dworskim w Turzu, w pow. brodzkim, zniszczył stajnię i budynki gospodarcze z narzędziami. W płomieniach zginęło kilkadziesiąt sztuk zwierząt domowych. Ogólna, w małej tylko części ubezpieczona szkoda wynosi 5100 złr. Ogień, jak się zdaje, powstał z powodu nieostrożności cieśli dworskiego, który pociągnięty został do odpowiedzialności. — W gminie Woli Radziszowskiej, w pow. myślenickim, pogorzało dwóch gospodarzy, których szkoda wynosi 1200 zł. Tylko jeden z pogorzelców miał ubezpieczone budynki. Przyczyna pożaru niewiadoma. — W miasteczku Skolem, w pow. stryjskim, zgorzały dwa domy mieszkalne z ruchomościami. Ogólna szkoda nieubezpieczona wynosi 5500 zł., ubezpieczona zaś wynosi 1800 zł. Przyczyną tego pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem, a winni pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 10. maja. Skradziono pani W. G. z kieszeni czarny skórzany pugilares z kwotą 22 złr. — Złożono w pol. kartę zast. ogólno-roln.-kred. zakł. Nr. 16959.

Kraków 10. maja. Dnia 18. bm. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Towarz. oświaty ludowej w sali rady m. Krakowa.

Dnia 6. czerwca br. ma się zjechać komisja rachunkowa wszystkich działów Towarz. wzaj. ubezpieczeń i wzaj. kredytu; d. 13. czerwca mają się zebrać członkowie rady nadzorczej Towarz. wzaj. ubezpieczeń, celem ustanowienia dywidendy we wszystkich działach ubezpieczenia, które ma być przedłożone walnemu zgromadzeniu 18. czerwca.

Zamordowanie dziewczyny w Tisza-Eszlar obiło się i o Kraków. Żydówka nazwiskiem Buchsbaumowa, rodem podobno z Nowego Sącza, oświadczyła przed dwoma laty na klinice położniczej prof. dr. Madurowicza, iż jej mąż nie tak prędko przybędzie do Krakowa, gdyż wyjechał po krew chrześciańską na Węgry. Opowiadanie to doszło do słuchu prokuratorji państwa w Krakowie, która zarządziła odpowiednie kroki. Faktem jest, że mąż Buchsbaumowej siedzi w więzieniu śledczem w Budapeszcie. Wiadomość pierwszą przyniosła o tem *Reforma* tutejsza, pisma wiedeńskie i peszteńskie powtórzyły ją w formie telegramów i oryginalnych własnych korespondencyj z pewnemi dodatkami. Otóż zapewnić mogę na podstawie dokładnych informacyj, że co do tych zeznań Buchsbaumowej, ani prof. dr Madurowicz, ani inni świadkowie dotychczas nie zostali sądownie przesłuchani.

Czarnomski, ów sztyletnik, obwiniony o zamordowanie woźnego Słowika, miał się przechwalać, iż jest mordercą Menencowa. Zapytana w tym względzie policja petersburska dała przeczącą odpowiedź, z czego wynika, iż Czarnomski chce tylko zyskać na czasie, aby nie być tak prędko oddanym pod sąd orzekający.

Przewodniczącym rozprawy w głośnym procesie Ritterów ma być radca Ebner, znany kryminalistyk.

Otwarcie sądów powiatowych nowych w Czarnym Dunajcu i w Mszanie Dolnej, zalega w prezydjum wyższego sądu krajowego z powodu kosztów adaptacji budynków, tak, iż przed 1. lipca, mimo tylu obietnic, dwa te sądy nie wejdą w życie.

O godz. 3 po południu sygnalizowano pożar przy ulicy Latarnia. Spaliły się tylko konopie, nagromadzone w domu powroźnika Bińczyckiego. Pożar stłumiła natychmiast po przybyciu straż pożarna krakowska.

Wczoraj wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem w serce Sokołowski, uczeń 4 klasy gimnazjum św. Anny.

Czortków 7. maja. Za staraniem pana Jana Matkowskiego z Szulhanówki zawiązaliśmy w mieście naszem dzisiaj oddział Towarzystwa „Rodzina“ przy licznym współudziale rękodzielników i przemysłowców nawet z Jagielnicy i Ułaszkowiec. Zarząd Towarzystwa stanowią pp. Jan Matkowski prezes, Franciszek Gönzi wiceprezes, Wawrzyniec Zakrzewski sekretarz, Teofil Szelichowski i Jan Stettner.

Tłuste 7. maja. Mamy od kilku miesięcy „kółko rolnicze.“ Dzięki zarządowi głównemu we Lwowie, posiada kółko nasze około 30 książeczek polskich i ruskich, które już to w domu, już też na wspólnych zebraniach pilnie bywają czytywane. Miejscowy zarząd kółka rozdał już między członków 20 kilo nasienia lucerny, a 5 kilo przewódki pszenicy; nadto uchwaliło kółko zakupno wspólnej sieczkarni, lecz fabryka zbyt długo daje na nią czekać, co bardzo członków zniechęca. Mamy obiecane szczepy i nasiona, i chociaż cicho, bez rozgłosu i bez żadnego poparcia okolicy, pracujemy jednak jak możemy. Zebrania niedzielne odbywają się w szkole, i dla tego o niej wspomnieć wypada. Szkoła tutejsza, to ironja pod każdym względem. Pisałem już raz o niej, a odzywałem się do kogo należało w tej sprawie, lecz nadaremnie. A tu mieszkańcy opłacający gruby podatek na nauczyciela i szkołę, boją się posyłać dzieci do tej szkoły, z obawy, aby się kiedy podczas nauki nie zawaliła. Zresztą niepodobieństwem jest dostać się dziecku o tej porze do szkoły, bez narażenia się na utonięcie w błocie. Nadto wszystko plac, przy którym stoi budynek szkolny, przeznaczony jest na targowicę trzody, a z drugiej strony staw z zabijającemi wyziewami. Karmią nas od kilku lat obiecankami, planami itd., ale do czynu jeszcze bardzo daleko.

Warszawa 8. maja. We Włocławku krzątają się mieszkańcy energicznie nad urzeczywistnieniem projektu, o którym już donosiliśmy, mianowicie oświetlenia miasta całego elektrycznością. Obywatele zebrani na zgromadzeniu w tym celu zwołanem, zadeklarowali się ponosić koszta tego oświetlenia i upoważnili wybrany komitet do wyjednania koncesji i zawarcia układu z przedsiębiorcami, którymi nie są tym razem cudzoziemcy, ale współmieszkańcy Włocławka.

W Winiarach, pod Kaliszem, została założona i wprowadzona w ruch pierwsza w kraju przez krajowca utrzymywana fabryka ekstraktu słodowego p. Trąbczyńskiego.

Miasteczko Ryki, leżące nad Wieprzem, spaliło się w ubiegłą sobotę prawie do szczętu. Pożar powstał w południe i trwał do wieczora. Bliższych szczegółów dotychczas nie posiadamy.

Sądowe dochodzenie o przyczynie i przebiegu katastrofy w Żyrardowie, zostało już ukończone i akta złożone w biurze prokuratora sądu okręgowego warszawskiego. Badania prowadził bawiący na miejscu od początku niepokojów sędzia śledczy, w Grodzisku zamieszkały.

Wystawa międzynarodowa. W Nizzy urządzoną zostanie w roku bież. międzynarodowa wystawa rolniczo-przemysłowo-artystyczna. Otwarcie jej nastąpić ma 1. grudnia, a zamknięcie 1. maja 1884. Ostateczny termin dla zgłaszania się wystawców upływa z d. 1. czerwca; zgłaszać się należy pod adresem jeneralnego komisarza wystawy, p. Feliksa Martin w Nizzy.

Moda zażywania morfiny przez damy paryskie przybiera prawdziwie zastraszające rozmiary. Panuje ona głównie pomiędzy damami wyższego świata, jej to zawdzięczać należy tak niezwykłą liczbę warjatek, narwanych, lub choćby z zajączkami tylko w pięknych główkach. Niedawno między innemi sąd policji poprawczej w Paryżu skazał na 8 dni więzienia i 1000 franków kary aptekarza za to, że w ciągu 15 miesięcy sprzedał ogromną ilość 693 gramów soli morfinowej pewnej damie, bez wiadomości jej męża i nie żądając recepty lekarza. Dama ta znajduje się teraz w domu obłąkanych.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Prof. dr Kleczyński umieścił w kwietniowym zeszycie wydawnictwa *Statistische Monatschrift* rozprawę, rozbierającą metodę, według której obliczyćby można ludność w międzyczasie perjodów konskrypcyjnych. Poruszony przezeń w temże samem piśmie jeszcze przed 4 laty sposób obliczania polega na tem, że się z jednej strony jako przyrost ludności uważa przewyżkę urodzonych nad zmarłymi, z drugiej zaś strony uwzględnia zmiany w ruchu ludności, zachodzące przez napływ i odpływ obcych, skonstatowany przy ostatnich konskrypcjach.

Sobiesciana. Jak wiadomo, otwarcie wystawy krakowskiej zapowiedzianem jest na dzień 11. września. Przygotowania muszą oczywiście rozpocząć się dużo wcześniej, a życzeniem jest, a nawet postanowieniem komitetu, aby przedmioty wystawowe były już zebrane i w sali Sukiennic ułożone ostatnich dni sierpnia. Ponieważ prawdopodobnem jest, że wiele osób, zwłaszcza zamieszkałych stale w Krakowie, powrót swój do miasta w czasie upałów lata ~~zwlekać~~ zechce do ostatniej chwili, przeto bardzo jest pożądanem, aby ci, którzy przedmioty swoje z wieku XVII chcą dać na wystawę, a mają je w Krakowie, w odpowiedziach na wezwanie komitetu raczyli wskazać osobę, umocowaną przez nich do oddania tych przedmiotów komitetowi, w razie nieobecności właścicieli w końcu sierpnia.

Dla przesyłek od zamiejscowych wystawców, komitet z tychże samych powodów postawił termin 10. sierpnia, gdyż zarówno transport sam, jak odbiór i rozpakowanie tak znacznej liczby przesyłek, zabierze oczywiście niemało czasu.

W kasynie miejskiem odbędzie się dnia 14. maja, t. j. w drugi dzień Zielonych świąt przedstawienie amatorskie. Odegrane będzie „Emancypowane“, komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego. Wstęp dla członków jak zwykle. Lista otwarta.

Ruch stowarzyszeń.

Stowarzyszenie organistów. Wyciąg ze sprawozdania dyrekcji centralnej towarzystwa wzajemnej pomocy organistów z dotychczasowego stanu i czynności dyrekcji. Głównem zadaniem dyrekcji było przedewszystkiem, wprowadzenie w życie dozwolonej organizacji dekanalnej w całym kraju, w W. Ks. Krakowskiem i na Bukowinie, i w tym celu rozesłała dyrekcja odezwę do uproszonych osobistości d. 17. lipca 1882 l. 71 z prośbą o przyjęcie godności przewodniczących w oddziałach dekanalnych, załączając równocześnie tymże stosowne deklaracje dla wpisujących się na członków tak wspierających, jak rzeczywistych. Stan tej organizacji jest jeszcze ciągle w zawiązku, a dyrekcja centralna nie pokonała dotąd wszystkich trudności, stojących na przeszkodzie wprowadzeniu w życie tak rozgałęzionej i tylko na dobrej woli uczestników opartej organizacji. Mimo tych trudności, towarzystwo objęło dotąd 41 dekanatów, w których znajduje się już 200 członków rzeczywistych z 400 udziałami czyli z roczną wkładką 800 zł., 133 wspierających z kwotą roczną 321 złr., nakoniec 41 dobrodziejów, którzy jednorazowemi datkami cele towarzystwa wsparli. Ogólny stan majątku sięga do sumy 1000 zł., która ulokowaną została w towarzystwie zaliczkowem we Lwowie. Koszta założenia wraz z zakupnem ksiąg i pomocą biurową wynosiły do końca grudnia 1882 zaledwie 266 zł. Zestawienie wydatków administracyjnych wykaże najlepiej, czy i o ile dyrekcja centralna umiała pogodzić zasadę oszczędności z konieczną potrzebą. Towarzystwo stara się nie tylko o zabezpieczenie starości organistów, o byt wdów i sierot, ale też o krzewienie muzyki kościelnej. Dalszy rozwój zawisł tedy głównie od poparcia duchowieństwa, które swego wpływu i poparcia nigdy nie odmawiało celom humanitarnym. Ktoby pragnął przystąpić do towarzystwa, zechce listownie oświadczenie przesłać pod adresem: do dyrekcji towarzystwa wzaj. pomocy organistów we Lwowie.

Z izby sądowej.

Lwów 10. maja. *(Nasi socjaliści.)* Dziś o godz. 5ej po południu w obecności licznego audytorjum ogłoszono wyrok w toczącym się od d. 2. b. m. procesie młodzieży, posądzonej o agitacje socjalistyczne.

Jak wiadomo oskarżenie czyniło wszystkim podsądnym w pierwszej linji zarzut z §§. 285. i 286. kk. należenia do tajnego stowarzyszenia z dystynkcją co do niektórych, iż tajne kółka organizowali lub do nich werbowali.

Otóż od tego zarzutu uwolniono tylko dwóch: Kahofera i Abrytowskiego. Organizatorów i werbowników skazał trybunał najmocniej, a mianowicie: Drabika na 8 miesięcy ścisłego aresztu i 100 gld. grzywny ewentualnie 20 dni dodatkowego aresztu, Kozakiewicza na 8 miesięcy i 50 gld. ewent. 10 dni aresztu, Tychowskiego na 6 mies., Koszaczka Apolinarego 6 miesięcy i 30 gld. ewent. 6 dni aresztu, Sidorowicza 4 mies., Sosnowskiego Ludwika 3 mies. i 30 gld. ewent. 6 dni aresztu, Wojciechowskiego na 3 mies., Grenika na 3 mies., Sosnowskiego Michała na 2 mies. i 20 gld. ewent. 4 dni aresztu, Hebaka Jana na 2 mies., Kuźmicza Jana 5 tygodni, Hebaka Michała 1 mies.; u niektórych z nich zachodzi komplikacja z przekroczeniem ustawy prasowej §. 24. (rozpowszechnianie pism zakazanych) a u Drabika i Sosnowskiego Ludwika nadto przekroczenie patentu o broni.

Czternaście dni aresztu otrzymali: Kozaczek Józef, Gruszecki Gustaw i Hapij; 10 dni aresztu: Zuchajewicz, Konieczny, Saper (z dwoma postami) i Klimowicz; 7 dni aresztu: Bratro (z jednym postem) Stroński, Huber i Krajewski. Nareszcie Kupiński 3 dni aresztu.

Natomiast od zarzutu podburzania z §. 305. uwolniono tych, którzy byli o to oskarżeni, a Wojciechowskiego od zarzutu zbrodni gwałtu publicznego (§. 98.) popełnionego pisaniem listów pogróżkowych.

Wyłuszczenie motywów wyroku zajęło przeszło godzinę czasu. Co do osoby Sidorowicza w obec sprzecznych zeznań przyjął trybunał, że jest tutejszo-krajowcem i dlatego nie orzekł wydalenia.

Z wyjątkiem Sidorowicza i Kuźmicza, którzy zapowiedzieli zażalenie nieważności, prosząc jednocześnie o wypuszczenie na wolną stopę za kaucją, wszyscy inni przyjęli wyrok, i tylko Kozakiewicz, Drabik, Tychowski, Wojciechowski, Sosnowski Ludwik, Kozaczek Apolinary i Grenik założyli apelację co do wymiaru kary.

Toruń 9. maja. P. Hieronim Derdowski, oskarżony o obrazę p. Schrötera, powiatowego inspektora szkolnego w Toruniu, którego był nazwał chodzącem zgorszeniem, a to z tego powodu, że p. Schröter, chociaż ex-ksiądz katolicki, pojął żonę, stawał przed kratkami toruńskiej Izby karnej dnia 7. bm. Prokurator wnosił o skazanie oskarżonego na 2 miesiące więzienia. Sąd uznał p. Derdowskiego niewinnym, tak samo jak redaktora *Germanii* w Berlinie za to samo wyrzeczenie. P. Nikazy Gruszczyński został za ten sam artykuł skazany na dwa tygodnie więzienia, a redaktor *Westpr. Volksblatt* na 20 m. kary. Nazwanie p. Schrötera „chodzącem zgorszeniem“ jest w Berlinie i w Toruniu bezkarnem, w Gdańsku kosztuje 20 marek a w Poznaniu 2 tygodnie więzienia

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie z dnia 10. maja pod prezydencją dra Gnoińskiego. Odczytano nasamprzód pismo naczelnika urzędu budowniczego p. Hochbergera w odpowiedzi na interpelację Heppego co do złego stanu dróg miejskich. Okazuje się, że towarzystwo przemysłowe, mające w przedsiębiorstwie dostawę kamienia ratyńskiego na konserwację dróg, nie dostarczyła w r. z. 200, a w br. 795 m. kub. Magistrat skazał je na grzywnę 80 i 242 gld. i zagroził ewentualnie ogłoszeniem kontraktołomności. Nadto złemu stanowi dróg winien jest poprzedni zarząd reprezentacyjny, który użycie kredytu na te roboty zredukował prawie o połowę (z 38.000 na 20.000 gld.) a ilość kubików kamienia z 10 na 5—6 tys.

Towarzystwo politechniczne zaprosiło radnych na wykłady o wodociągach lwowskich, które się odbędą dziś i jutro o godz. 7. wieczorem.

Na interpelację wicepr. Dąbrowskiego o powody zastanowienia budowy szkoły św. Anny, która w rb. miała być oddaną do użytku, okazało się, że przedsiębiorca tej budowy, b. radny Warchałowski zażądawszy podwyższenia cen (z różnicą 8.000 gld. in plus) mimo notarjalnych wezwań partoli rzecz jedynie dla pozoru, a kontrakt z nim jest tak spisany, że tylko procesem będzie można przyjść do końca. Oddano tedy sprawę syndykowi, lecz zawsze gmina ma zawód dotkliwy.

Na wezwanie radnego Heppego, prezydent ma zasięgnąć wiadomości, jak sprawa stoi ze sankcjonowaniem ustawy budowniczej dla miasta Lwowa?

Ponieważ dr. Czyżewicz z powodów rodzinnych nie może jechać do Wiednia z deputacją w sprawie przesiedlenia zarządów kolejowych, przeto upoważniono prezydenta do wyboru innego członka.

Do komisji reklamacyjnej dla wyborów sejmowych zostali wybrani: pp. Bałutowski, Baurowicz, Jaśkiewicz i Sembratowicz.

Z ważniejszych spraw na porządku dziennym stojących, załatwiono dalej memorjał starszego leśniczego Szuppa z przedstawieniem zmian w teraźniejszym sposobie zarządu lasów miejskich — przechodząc nad nim do porządku dziennego, i wzywając projektanta, aby się trzymał instrukcji. — W administracii stołeczków targowych, która zr. przyniosła gminie 817 złr. czystego dochodu, będzie zaprowadzony abonament okresowy i osobny dozór. — Wskutek petycji Koła politycznego o poparcie sprawy utworzenia wydziału lekarskiego we Lwowie, przedstawionej szczegółowo przez prof. Roszkowskiego, uchwalono, aby ta sama deputacja, która jedzie w sprawie zarządów kolejowych, przedstawiła w Wiedniu także kwestję fakultetu medycznego. — Wskutek wniosku p. Hochbergera, wyłuszczonego przez radnego Kovatsa postanowiono: celem wyjednania ustawy, uwalniającej od podatku domowo-czynszowego domy, które staną w miejscu zabudowań dotychczas istniejących, ale przeszkadzających przeprowadzeniu projektowanej regulacji ulic itp., udać się 1) do ministerstwa skarbu i do Rady państwa, 2) do Koła polskiego, a w szczególności do posłów polskich, 3) wezwać inne większe miasta monarchji o poczynienie takich samych kroków, a nareszcie 4) do Wydziału krajowego o poparcie, przyczem na propozycję rad. Kędzierskiego uchwalono prosić także o uwolnienie takich budynków od opłaty dodatków krajowych, gdyż gmina jest gotową zwolnić je od dodatku gminnego.

Pożyczka krajowa.

Wynik subskrypcji na pożyczkę krajową był we Lwowie do południa dnia dzisiejszego następujący:

W kasie krajowej	1.640.000	złr.
W kasie oszczędności	276.700	„
W Banku kredytowym	813.500	„
W Banku hipotecznym	100.000	„
W kantorze p. Schellenberga	120.000	„
W kantorze pp. Sokala i Liliena	45.000	„
razem	2.995.200	złr.

Wynik w Krakowie w pierwszych dwóch dniach następujący:

W Towarzystwie wzajemnego kredytu 632.100 złr.—w kasie oszczędności 125.500 złr. — (kasa sama dopiero jutro zadecyduje, z jaką sumą przystąpi)—w Banku dla handlu i przemysłu 98.000 złr.—u p. Alberta Mendelsburga 131.200 złr.—u panów Blau i Epstein 83.000 złr. — razem 1,069.800. złr.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej.“ Konkursa. Dwie posady kancelistów pzzy sądach obwodowych w Tarnowie i Nowym Sączu, z płacą roczną 600 złr. z dodatkiem 150 złr. Podania wnosić w przeciągu 4 tygodni do prezydjum sądu wyższego w Krakowie.

Upadłości. Sąd obwodowy ogłasza konkurs do majątku Daniela Rohshändlera, handlarza w Przemyślu. Komisarz konkursowy dr. Żebracki. — Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza konkurs do majątku Mojżesza Wassermana i Lazara Biera, kramarzy towarów skórzanych w Tarnowie. Komisarz konkursowy p. Leopold Zarzycki, adjunkt

sądowy w Tarnowie. — Sąd krajowy we Lwowie ogłasza konkurs do majątku Joachima Izaka Russmana, kupca towarów bławatnych we Lwowie pod l. 193¼, nr. 5 plac Gołuchowskich pod firmą: „Koppla Bardacha następca". Komisarz konkursowy: radca sądu krajowego dr. Hofmokel.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego ogłasza: Egzamin w szkole rolniczej dla włościan w Gródku, połączony z zakładem uprawy i wyprawy lnu, odbędzie się dnia 19. maja b. r. o godzinie 10tej zrana.

Zaznaczając, iż egzamin ten jest publiczny, zaprasza nań uprzejmie komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego nietylko rodziców, krewnych i opiekunów, ale i wszystkich, którzy o stanie tego zakładu dokładne wyobrażenie powziąć sobie życzyli.

Galicyjska kolej transwersalna. Do końca marca był stan budowy i robót wstępnych na galicyjskiej kolei transwersalnej wraz z odnogami następujący: Na linji Żywiec-Nowy Sącz odbywają się studja nad trzema jeszcze warjantami, długości ogólnej 86 kilometrów; roboty budowlane ograniczają się na nieznacznych robotach ziemnych i na kopaniu fundamentów pod kilka większych mostów. Zakupno gruntów przeprowadzone zostało na przestrzeni 36 kilometrów. Na linji Grybów-Zagórz rozpoczęto roboty przygotowawcze pod budowę mostów na Ropie i Wisłoce i sprowadzono blisko 7½ potrzebnego w tym celu materjału budowlanego. Zakupno gruntów przeprowadzono na przestrzeni 30 kilometrów. Na linji stanisławowsko-husiatyńskiej sprowadzono i przygotowano materjał budowlany. Zakupno gruntów dokonano na 7·6% długości całej linji. Większy był postęp robót przygotowawczych na odnogach kolei. Na linji Żywiec-Zwardoń rozpoczęto już wypracowanie projektu szczegółowego, na linji Oświęcim-Skawina-Podgórze i Sucha-Skawina wykończone zostały rozmbulacyjny, elaborat o rozdaniu robót i pracowano między innemi nad projektami konstrukcji żelaznej większych mostów.

Kolej węg. galicyjska. Donosiliśmy już dawniej, że celem przeprowadzenia inkameracji dróg żelaznych, będących łącznikami kolei transwersalnej, rząd wypowiedział zarządowi kolei Łupkowskiej umowę względem administracji kolei Dniestrzańskiej i Leluchowskiej. Po wydaniu teraz węgierskiej ustawy sekwestracyjnej oba rządy t. j. węgierski i przedlitawski, wezwały radę zawiadowczą kolei łupkowskiej do rozważenia propozycji, aby i cała kolej łupkowska mogła przejść w administrację rządową.

Lwów 9. maja. (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej).

Pszenica czerwona zł. 8·— do 9·50, pszenica biała 8·— do 9·70, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 6·30, jęczmień browarny 5·60 do 6·40, jęczmień na paszę —·— do —·—, owies 6·— do 6·40, groch do gotowania —·— do —·—, groch na paszę —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do 7·—, spirytus —·—.

Bank polski w Warszawie według sprawozdania za rok zeszły miał ze swych obrotów czystego zysku rs. 1,077.586.

Przegląd polityczny.

Lwów 11. maja.

Wczorajszemu zjazdowi delegatów ruskich komitetów przedwyborczych przewodniczył ks. kan. Pawlikow. W zgromadzeniu uczestniczyło 70 osób a z 8 podolskich powiatów delegaci nie jawili się z powodu złej drogi. Sprawozdania składane po kolei, stwierdziły, że szczególnie na prowincji nie jest jeszcze należycie zorganizowane do batalji wyborczej. Wszystko wyczekuje dyrektywy od komitetu centralnego. Na uwagę zasługiwały przemówienia niektórych włościan, którzy utyskiwali przeciw nadużyciom na opłakany stan ekonomiczny ludności wiejskiej. Redakcja *Słowa* nie ma obecnie żadnego prawie znaczenia w obozie staroruskim; dziennikarskim jego przedstawicielem jest ruchliwy redaktor *N. Prolomu*, p. Markow. On też stoi w wielkiej mierze na czele rusofilskiej agitacji wyborczej.

Diło występuje w ckliwej tyradzie przeciw jubileuszowi odsieczy wiedeńskiej. W ogóle pismo to po śmierci ś. p. Barwińskiego straciło takt i miarę. Z prywatnego źródła dowiadujemy się, że wielu Rusinów nie podziela antagonizmu *Diła* przeciw obchodowi zwycięstwa Sobieskiego i że wkrótce podniesioną zostanie myśl zbiorowego udziału Rusinów w rzeczonym jubileuszu. Odsiecz Wiednia, zdaniem inicjatorów tej myśli była tryumfem oręża słowiańskiego. Całkiem słusznie — wszak tryumf ten okupiony został zarówno krwią ruską jak i polską!

Przed kilku dniami doniesiono nam mylnie, jakoby starosta w Wadowicach, p. Olszewski wbrew woli komitetów miejscowych i komitetu centralnego agitował potajemnie za sobą samym, chcąc być wybranym na posła do Rady państwa w miejsce ś.p. br. Bauma. Przy końcu umieszczono wzmiankę, że tenże starosta p. Olszewski był w roku 1863 komisarzem granicznym. Wzmianka ta, sformułowana w sposób dwuznaczny, mogłaby czytelnikowi nieznającemu osobiście starosty p. Olszewskiego i postępowania jego w r. 1863, dać powód do niekorzystnej opinji o jego charakterze obywatelskim.

Ze strony poważnej i zupełnie wiarygodnej zwrócono naszą uwagę, że cały pomieniony ustęp krzywdzi niesłusznie starostę p. Olszewskiego, który całem swojem życiem, nawet w czasach o wiele trudniejszych, jak dzisiejsze, złożył dowody, że postępowanie jego tak jako urzędnika, jako też jako obywatela kraju było zawsze nieskazitelne. Tem chętniej umieszczamy niniejsze wyjaśnienie—że bynajmniej nie było naszym zamiarem ubliżyć czci obywatelskiej p. Olszewskiego.

Poseł Józef Męciński drukuje dla swych wyborców broszurę, zawierającą obszerne sprawozdanie z jego czynności poselskich, ilustrowane mowami, jakie w ważniejszych sprawach wypowiedział.

W sprawie projektowanej zmiany trasy kolei transwersalnej na przestrzeni Osielec-Zaryte przez Chabówkę, zamiast przez Skomielne, tudzież na przestrzeni Mszana-Tymbark przez Kasinę Wielką, zamiast przez Wilczyce, odbędzie się — jak to już donosiliśmy — komisja w namiestnictwie dnia 16. maja b. r., o godzinie 9tej rano, w biurze VII. Delegatem Wydziału krajowego do tej komisji mianowany został br. Władysław Badeni. Ponieważ reprezentacja powiatowa w Myślenicach, Limanowej i Nowym Targu sprzeciwiły się projektowanym zmianom, przeto i Wydział krajowy złoży prawdopodobnie deklarację w myśl uchwał wspomnianych rad powiatowych.

Piętnowanie bydła w dotychczasowy sposób zostaje zmienionem. Ministerstwo rolnictwa postanowiło, w myśl petycyj i uchwał obu Towarzystw rolniczych i Sejmu, by odtąd piętno było wypalane na rogach, a nie na udzie.

Wiener Allgemeine Zeitung donosi, iż cesarz przyjmował dnia 10. b. m. o godzinie 10tej rano Smolkę i kazał mu zdawać sobie sprawę z ubiegłej sesji parlamentarnej. Cesarz wyraził prezydentowi najserdeczniejsze uznanie z powodu oględnego kierownictwa, szczególnie jeżeli zważyć należy, iż Izba tak wiele i tak ważnych przedłożeń w tak niedługim czasie załatwiła. W końcu wyraził monarcha swe zdanie co do doniosłości niektórych uchwalonych ustaw.

Według *Politik* zwołanie sejmów ma nastąpić w następującym porządku: Sejm dolno-austrjacki zbierze się w drugiej połowie maja, tyrolski i salzburski w czerwcu, galicyjski zaś dopiero we wrześniu. Patenty, powołujące sejmy w maju już niebawem zostaną ogłoszone. Nowe wybory do sejmu dalmatyńskiego odbędą się 15. 16. i 18. czerwca, sejm zaś zwołany będzie na drugą połowę sierpnia.

W skutek nowego terytorjalnego podziału armji austrjackiej jest już także kwestją czasu translokacja z Wiednia szląsko-galicyjskiego półku artylerji polowej nr 7 do Galicji zachodniej.

Przesłuchanie robotników w komisji przemysłowej Izby deputowanych pociągnęło za sobą obecnie już bezpośrednie rezultaty praktyczne; z Berna bowiem donoszą, że w kilku fabrykach oddalono od pracy wszystkie dzieci niżej lat 14, a od tych, które fizycznie nie są dostatecznie rozwinięte, zażądano poświadczenia, że ukończyły rok 14. W jednej zaś z fabryk, ku wielkiej niespodziance robotników, zatamowano robotę nocną.

Dnia 8. bm. odbyło się ostatnie posiedzenie ekspertów robotniczych, które zamknął przewodniczący komisji przemysłowej dep. Zallinger przemową do robotników. Eksperci dali, powiada mowca, bogaty materjał, ale równocześnie wykazali, iż kwestję socjalną należy brać na serjo. Zaprosiliśmy was tutaj dla tego, bo mamy chęć bronić słabszych i uratować ich od wolności wygłodzenia i niegodnej człowieka egzystencji.

Mowca mniema, że jedyną drogą do rozwiązania kwestji socjalnej jest powrót do pozytywnej religji i Boga. W końcu prosił, aby robotnicy powróciwszy działali w duchu uspokajającym i zapewnili towarzyszy, że komisja przemysłowa będzie się starała zadośćuczynić słusznym żądaniom robotników. Po mowie Zellingera podziękował w imieniu robotników komisji zecer Höger.

Korespondent warszawski *Gasety Narodowej* prostuje wiadomość w piśmie tem przez prostą omyłkę podaną, jakoby 1.200 studentów Polaków zesolidaryzowało się z czynem Żukowicza. Była to manifestacja zupełnie samodzielna.

Według *Kreuz Ztg.*, stan zdrowia ks. Bismarka znowu się znacznie pogorszył, przedewszystkiem dokuczają mu coraz bardziej cierpienia newralgiczne. Książę tak jest rozdrażniony, że lekarze zalecają mu jak największy spokój i radzą wstrzymać się od wszelkich zajęć urzędowych. W tych dniach konsultował go profesor dr. Friedrichs. Mimo to nie ma powodu do obawy, aby cierpienia przybrały obrót groźniejszy.

Parlament niemiecki odroczył się do 22. maja. Komisja budżetowa odrzuciła wniosek Richtera, usunięcia budżetu na r. 1884/5 na kilka miesięcy, dopóki nie nagromadzi się dostateczny materjał do obrad. Mimo to jednak panuje ogólne przekonanie, że budżet nie będzie załatwiony przed zimą.

Według wiadomości *Pol. Corr.* z Paryża, nie podlega wątpliwości, że Rosja mimo zaprzeczeń gromadzi wojska koło Karsu i Ardahanu, przygotowując się na wszelkie ewentualności.

W Londynie ustawiono już dnia 7. bm. szubienice w podwórzu więzienia Kilmainham i pięciu skazanych oczekuje wykonania wyroku. Brady wpada zawsze w wściekłość, gdy jest mowa o Careyu, Curley jest przygnębiony, Fagan z wielką obojętnością czeka na spełnienie wyroku. Caffrey, który się uznał winnym, godzi się z losem i oświadcza, że nie mógł dłużej znosić świadomości winy. Delaney ma być pododno ułaskawiony i wkrótce potem wypuszczony na wolność, gdyż poczynił rządowi bardzo ważne odkrycia, a na nim samym nie cięży wina tak wielka, jak na innych spiskowcach. Przekonanie, że Tynan „numer I", został również denuncjantem i wraca do Anglji, jest powszechne. Mówią, że już następnego miesiąca stanie jako „świadek koronny" i złoży oczywiście zeznania nadzwyczajnej doniosłości. Na wiadomość, że Tynan dopuścił się zdrady, uszło z Dublina w ciągu 24 godzin **dwieście** osób, między temi kilku wybitnych obywateli.

Dnia 6. bm. odbył się w Chicago mityng irlandzki, na którym Sullivan, prezes nowej irlandzkiej ligi narodowej, roztrząsał kwestję samorządu Irlandji i oświadczył się w myśl wyrażonego przez konwent życzenia za zdobyciem dla Irlandji instytucyj amerykańskich i konstytucji na zasadach, praktykowanych w Stanach Zjednoczonych.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Nowy Sącz 11. maja. Komitet przedwyborczy miasta Nowego Sącza postawił przez aklamację kandydaturę pana ministra **Dunajewskiego** na posła do Sejmu i uchwalił jednogłośnie prosić go o jej przyjęcie.

(D.) **Wiedeń 11. maja.** Zjednoczona lewica ogłasza w swoich organach podziękowanie wyborcom za manifestacje z powodu zachowania się posłów centralistycznych podczas rozpraw nad nowelą szkolną.

Stambuł 11. maja. Słychać, że na wypadek, gdyby Rosja wtargnęła do Armenji, a Anglia nie stanęła w obronie Turcji, — W. Porta zażąda od rządu angielskiego zwrotu wyspy Cypru.

Paryż 11. maja. Hr. **Chambord** zachorował ciężko na zapalenie żył. Stan jego wznieca obawy.

Wiedeń 11. maja. Radca sądu krajowego we Lwowie, Edward Ostrów **Drdacki**, otrzymał przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego.

Sekretarz rady lwowskiego sądu krajowego wyższego, Karol **Misiński**, otrzymał tytuł i charakter radcy sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

Radcy sądu krajowego Paweł **Simonowicz** w Złoczowie, dr. Edward **Zenegg v. Scharfenstein** w Kołomyi i dr. Edward **Bauch** w Złoczowie (obecnie kierownik sądu powiatowego w Drohobyczy), przeniesieni zostali na własne żądanie: dwaj pierwsi do Lwowa, ostatni do Kołomyi.

Radcami sądu krajowego mianowani: zastępca tarnopolskiej prokuratorji państwa, Leopold **Knoth** w Złoczowie; zastępca lwowskiej prokuratorji państwa, Leontyn **Hołyński** we Lwowie; sędziowie powiatowi: August **Schmidt** z Jaworowa, Wiktor **Strzelecki** z Dobromila, i Kamil **Kraft** z Radymna — wszyscy trzej w Złoczowie; nareszcie wicesekretarz ministerstwa sprawiedliwości dr. Aleksander Mniszek **Tchórznicki** we Lwowie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11. maja. W skutek konkursu na oddanie budowy odnóg galicyjskiej kolei transwersalnej: z Żywca do granicy węgierskiej w kierunku ku Czaczy, z Oświęcima do Skawiny i z Podgórza do Suchy i Skawiny — zgłosiło się 20 oferentów. Na podstawie wniosków, postawionych przez komisję ministerjalną, ustanowioną dla otwarcia i ocenienia ofert, oddał minister handlu budowę następującym przedsiębiorcom, którzy wnieśli najtańszą ofertę: Przestrzeń z Żywca do granicy węgierskiej (3 losy) otrzymali przedsiębiorcy Karol **Weisshuber** i August **Bartel** z Opawy, z opustem 11% od kosztów preliminowanych; przestrzeń Oświęcim-Skawina-Podgórz otrzymali przedsiębiorcy lwowscy: Jonas **Rosenzweig**, Karol **Lis** i M. H. **Silberstein** (losy 1. i 2. po cenach rozpisanych, los 3. z opustem 10%, los 4. z opustem 13%); cztery pierwsze losy przestrzeni Sucha-Skawina Teodor **Schorisch** i Adolf **Niedenthal** z opustem 13%; nareszcie piąty los tej przestrzeni otrzymali przedsiębiorcy F. **Łakota** i W. **Schilder** z Freudenthal z opustem 12%. W skutek rozdania robót w sposób powyższy zyskuje skarb państwa 435.249 złr.

Wiedeń 11. maja. Cesarz i cesarzowa przybędą dnia 15. bm. na letnie mieszkanie do Schönbrunu.

Wiedeń 11. maja. Mianowanie p. **Saint-Vallier** francuskim ambasadorem w Wiedniu ma już wkrótce nastąpić.

Praga 11. maja. Sprawozdanie większości Izby handlowej w sprawie ordynacji wyborczej prosi rząd o odroczenie wprowadzenia w życie nowej ordynacji, aż do załatwienia przedłożeń podatkowych. Sprawozdanie mniejszości czeskiej przyjmuje przedłożenie rządu i przedkłada nowy projekt ordynacji, żądającej 7 zamiast 4 okręgów wyborczych.

Poznań 11. maja. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, zakazujące, ze względu na szerzenie się zarazy bydlęcej w okolicach sąsiednich Rosji, przewozu i dowozu bydła rogatego z Rosji.

Rzym 11. maja. W Izbie przedkłada **Morana** wniosek o wotum zaufania, ale cofa go następnie, gdy prezydent dowodzi mu, że wniosek ten jest według regulaminu niedopuszczalny. **Nicotera** wnosi interpelację i oświadcza, że wniesie następnie porządek dzienny. Rozprawa jutro się rozpocznie i trwać będzie kilka dni.

Paryż 11. maja. Izba uchwaliła przedłużenie austro-francuskiego traktatu handlowego. We wtorek dyskusja nad sprawą tonkińską.

Dublin 11. maja. Oskarżony o współudział w zamachu na **Fielda**, **Mulett**, skazany na dożywotnie roboty przymusowe.

Londyn 11. maja. Izba lordów odroczyła się do 24. maja. Izba gmin przyjęła w pierwszem czytaniu bil wniesiony przez **Dodsona**, co do uregulowania stosunków pomiędzy posiadaczami gruntów a dzierżawcami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 10. maja. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 307·— — 310·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 169 75 — 172·50, Banku hipot. galicyj. 301·— — 306·—, Banku kred. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 97·90 — 98·90, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·20 — 90·50, Tow kred. dyt. gal. ziemsk. 5% 97·90 do 98·90, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 86·30 do 87·50, Banku hip. gal. 6% 101·80 do 102·80, Banku hip. gal. 5% 96·80 do 97·80, Banku hip. galic. z 5% prem. 100·— do 101·—. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6% 101·— do 102·50, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galicyjsk. 5% 98·70 do 99·70, Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— do 103·—, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·56 do 5·66, Dukat cesarski 5·57 do 5·68, Napoleondor 9·45 do 9·55, Pół-imperjał rosyjski 9·75 do 9·85, Rubel rosyjski srebrny 1·55 do 1·65, Rubel rosyjski papierowe 1·17 do 1·19, 100 marek niemieck. 58·20 do 59·—, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 11. maja godzina 10 min. 38. Akcje kredytowe 307·70, Anglo-Austr. 115·—, Akcje banku Union 118·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 145 70, Renta papierowa 78·72, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 102·10, Galicyjski bank rustykalny 101 75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·51, Rubel papierowy 1·18¾. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń 10. maja godzina 1 min. 40. Akcje alp. tow. górn. 76·25, Węg. akcje kredyt. 304·75, Akcje anglo-austr. 115·—, Akcje banku Union 117·90, Akcje Karola Ludwika 307·75, Akcje kolei północnej 283·75, Akcje kolei południowej 145·—, Akcje kolei Alföldzkiej 172·25, Akcje Staatsbahn 331·70, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·25, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 159 75, Wiedeńskie losy 123·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 98·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99 25 Losy regulacji Cisy 111·30. Losy tureckie 26 25, Węgierska renta 89·15, Akcje banku związkowego 109 20, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgier.-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18¾, Węgierskie losy 114·25, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: utwierdzone.

Berlin 10. maja godzina 5 minut 40. Rosyjskie banknoty 201 80, Akcje kredytowe 525·—, Lombardy 257 50, Galicyjskie 131·60, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·70. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 10. maja. — **Wiedeń**: Pszenica 10·— do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 32·25 do 32·50 zł. **Budapeszt**: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 10 10 do 10·12 zł., rzepak (na sierpień - wrzesień) 14·½ zł., **Berlin**: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 194 — m., żyto —·— m., spirytus loco 54·60 m., olej rzepakowy 73·— m. **Paryż**: mąki 159 klgr. 57·30 fr., olej rzepakowy 99·50, spirytus —·— fr.

Nafta. **Wiedeń** 11. maja: 13·75 do 14·—. **Brema**: 7·35 do —·—, **Hamburg**: 7·40, na maj 7·40, na sierpień-grudzień 7·90, **Antwerpja**: na maj 18·¾. **Nowy-York**: 7·⅝. **Filadelfja**: 7·⅜.

NADESŁANE.

Zwracamy niniejszem szczególną uwagę na anons pp. **Kaufmanna & Simona, w Hamburgu.** Rozchodzi się tu o oryginalne losy loterji tak bogato uposażonej w główne wygrane, że spodziewać się należy i w naszej okolicy bardzo ożywionego udziału. Przedsiębiorstwo to zasługuje na zupełne uznanie, albowiem podaje ono najlepsze rękojmie państwowe, a dom powyżej nazwany znany jest powszechnie z realnej działalności i z wypłaty licznych wygranych.

Ludwika Grafczyńska,
artystka dramatyczna, zechce jak najspieszniej zawiadomić ojca swego o obecnem swojem pobyciu.

W teatrze hr. Skarbka.
W Piątek dnia 11. Maja 1883.
Po raz piąty:
NARZECZONA HARAMBASZY
dramat w 4ch aktach z prologiem, przez **Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża).**

OSOBY:

Hadżi-Pietar, stary serb, dziadek Anki	P. Zboiński.
Kapetan Marko	P. Woleński.
Milenko	P. Żelazowski.
Kir-Kosta	P. Hierowski.
Kajmakan Jagodyński, stary Turek	P. Ruszkowski.
Bakalin Jewta	P. Pieniążek.
Kawedżi	P. Wojdałowicz.
Kitabadżi	P. Galasiewicz.
Aga, naczelnik policji	P. Skalski.
Milewa, staruszka, żona Hadżi-Pietara	P. Aszpergerowa.
Anka	Pni Żelazowska.
Ojciec Anki, serb	P. Kasprowicz.
Otana, matka Anki	Pna Cichocka.
Fatma-hanem, żona Kajmakana	Pni Nowakowska.
Turczynka, stara powier. Fatmy-hanem	Pni Gostyńska.
Pandur pierwszy	P. Zieliński.
Pandur drugi	P. Bąkowski.
Kobieta pierwsza	Pna Wajgel.
Kobieta druga	Pna Wisłobodzka.
Turek pierwszy	P. Karge.
Turek drugi	P. Krykiewicz.
Przewodnik	P. Wysocki.

Turcy, kobiety, pandurzy, przewodnicy, lud. — Rzecz dzieje się w r. 1787.
Reżyser p. Roman Zelazowski.

Początek o godzinie w pół do 8mej wieczorem.

OGŁOSZENIE.

Rozpisuje się licytacja przez oferty na opieranie bielizny szpitala krajowego we Lwowie na rok jeden, a mianowicie od dnia 8. Sierpnia 1883 r. do dnia 8. Sierpnia 1884 r.

Główne warunki są następujące:

a) Miesięcznie oddaje się do prania około 2000 sztuk bielizny, Dyrekcja szpitala nie ręczy jednak za ilość.
b) Z prania bielizna ma być oddawaną spiesznie i regularnie, zupełnie czysta, dobrze umaglowana i złożona.
c) Do prania nie wolno używać żadnych środków niszczących bieliznę.
d) Należytość za pranie będzie wypłacaną co miesiąc, za kwitami ostemplowanemi.
e) Do kontraktu wymaganą będzie kaucja 5000 złr.

Bliższe objaśnienia udzielać będzie Zarząd szpitala.

Oferty opieczętowane z podaniem ceny od jednej sztuki bielizny, małej czy wielkiej, przy dołączeniu wadium 500 złr., składać należy Dyrekcji szpitala do dnia 16. Maja r. b., w którym to dniu o godzinie 11. przed południem — oferty otworzone zostaną, i odbędzie się nadto ustna pertraktacja.

Zatwierdzenie oferty, zależeć będzie od Wysokiego Wydziału krajowego. 1856 3—3

Lwów, dnia 2. Maja 1883.

Z Dyrekcji szpitala powszechnego krajowego.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.